Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

„Jezus Chrystus był gnostykiem” zapewnia anonimowy autor artykułu opublikowanego w Internecie. Chcąc przekonać czytelnika o słuszności tego poglądu, odwołał się nie tylko do tekstów autorów chrześcijańskich i gnostyckich, ale także hinduskich, a nawet do jednej z teorii fizyki współczesnej. [1] Aby sprawdzić, czy tak jest w istocie, trzeba najpierw ustalić, kim jest gnostyk. Słownikowa definicja głosi, że jest to „posiadacz intelektualnej lub ezoterycznej wiedzy o duchowych rzeczach”

„Jezus Chrystus był gnostykiem” zapewnia anonimowy autor artykułu opublikowanego w Internecie. Chcąc przekonać czytelnika o słuszności tego poglądu, odwołał się nie tylko do tekstów autorów chrześcijańskich i gnostyckich, ale także hinduskich, a nawet do jednej z teorii fizyki współczesnej. [1] Aby sprawdzić, czy tak jest w istocie, trzeba najpierw ustalić, kim jest gnostyk. Słownikowa definicja głosi, że jest to „posiadacz intelektualnej lub ezoterycznej wiedzy o duchowych rzeczach”.
[2]
Ta wiedza to gnoza. Greckiego słowa
gnōsis
(„poznanie”, „wgląd”) używa się zasadniczo w trzech znaczeniach: (1) pozaracjonalnej, bezpośredniej i wewnętrznej wiedzy o ukrytej przed oczami niewtajemniczonych prawdziwej naturze bóstwa, człowieka i wszechświata, wiedzy dającej wyzwolenie z iluzji;
[3]
(2) znajomości tajemnych zaklęć, umożliwiających wtajemniczonym przejście po śmierci fizycznego ciała poprzez sfery, nad którymi władzę sprawują strażnicy owej iluzji czyli archonci; oraz (3) każdego doświadczenia mistycznego wglądu, z którym wiąże się otrzymanie przekazu inicjacyjnego i wiedzy. Jeśli Jezus faktycznie był tym, za kogo uważa go główny nurt chrześcijaństwa, to jako istota wszechwiedząca musiał posiadać wiedzę na każdy z wyżej wymienionych tematów, naturalnie przy założeniu, że taka wiedza w ogóle istniała w jego czasach.

Współcześnie tak dalece rozmyło się znaczenie tego, co gnostyckie, że znany religioznawca i gnostykolog Ioan Culianu stwierdza: „nie tylko gnoza była gnostycka, ale gnostyccy byli także autorzy katoliccy i neoplatońscy. Reformacja była gnostycka, komunizm był gnostycki, nazizm był gnostycki, także liberalizm, egzystencjalizm i psychoanaliza były (są) gnostyckie. Współczesna biologia jest gnostycka. Blake, Yeats i Kafka byli gnostykami. (…) nauka jest gnostycka i przesądy są gnostyckie. Hegel był gnostykiem, podobnie jak Marks. Wszystkie rzeczy i ich przeciwieństwa są równie gnostyckie”. [4] Polscy badacze za gnostyków uznali zwolenników New Age, nowej, niekonfesyjnej religijności, a nawet medycyny holistycznej. [5] Z tego punktu widzenia gnoza przenika świat jak sól wodę morską, stanowiąc – przez analogię do słynnej opowieści z upaniszadu Ćhandogja – istotę rzeczywistości.

[6]
Zwolennicy tego podejścia zdają się głosić, że wszystko jest wiedzą, a niewiedza – jak sanskrycka awidja (
avidyā
) – to tylko iluzja.

Skoro Stachura uważał, że wszystko jest poezją, niektórzy zaś mniemają, że wszystko jest literaturą lub sztuką (nawet reklamówka ze śmieciami, wystawiona w jednej z galerii i wyceniona na kilkanaście tysięcy funtów, którą sprzątaczka uznała za zwykłą torbę ze śmieciami i wyrzuciła na śmietnik), skoro prawda jest mitem (jak głosił Nietzsche i jak utrzymują postmoderniści), i skoro nie ma różnicy między rzeczywistością a fikcją, bo wszystko jest tylko *simulacrum* (jak przekonje J. Baudrillard) – to po co pytać, kim był Jezus, skoro nie ma nawet pewności, czy był on w ogóle postacią historyczną? Skoro nawet teksty kanonu chrześcijańskiego – ewangelie i listy Pawła – zawierają tyle sprzecznego materiału na temat Jezusa, to czy w ogóle jest sens dociekać, kim on był?

Jeżeli wszystko jest gnozą i każdy jest gnostykiem, to dlaczego nie miałby nim być również Jezus Chrystus? Pomijając tych, którzy kwestionują jego historyczność, to w ostatnim półwieczu Jezusa uważano za wędrownego kaznodzieję, za faryzeusza, za galilejskiego chasyda, za świętego, za charyzmatycznego, wędrownego mędrca w typie Sokratesa, bądź Gandhiego, za żydowskiego kynika, za przywódcę radykalnego odłamu esseńczyków, współpracujących z jeszcze radykalniejszymi zelotami, za proroka eschatologicznego i fanatyka wierzącego w ziszczenie się królestwa bożego na ziemi i bliski koniec świata, za charyzmatycznego uzdrowiciela, za egzorcystę, za przywódcę kultowego, za charyzmatyka, który od swoich zwolenników wymagał wiary, a niewielkie znaczenie przykładał do spójności i treści swego przesłania, za hellenistycznego maga-szamana, za żydowskiego nacjonalistę, za organizatora pokojowych protestów, za zwolennika antypatriarchalnych i samowystarczalnych wspólnot chłopskich, za człowieka sekretnie namaszczonego na króla żydowskiego, za konspiratora i rewolucjonistę, który zamierzał obalić władzę rzymską i zostać królem żydowskim, za założyciela nowego, radykalnego ruchu społecznego, kwestionującego ustanowiony porządek społeczny, który z tego powodu był postrzegany jako niebezpieczny zwodziciel i fałszywy prorok, za ekscentryka wypełnionego duchem bożym, którego inni, nie wyłączając jego rodziny, uważali za szaleńca, za psychoterapeutę, za hipnotyzera, za nawiedzonego przez ducha uzdrowiciela, który leczył innych wchodząc w stan ekstatyczno-transowy, wreszcie za wytwór wyobraźni członków kultu płodności świętego grzyba halucynogennego. [7]
Konkluzją znanej pracy Gezy Vermesa
Jezus Żyd
(1973), badającego postać Jezusa z punktu widzenia bezstronnego historyka, jest to, że był on charyzmatycznym uzdrowicielem i nauczycielem.
[8]

Jednak w 32 lata po opublikowaniu tamtej książki Vermes nie był już tak pewien swojej opinii, gdyż zapytany przeze mnie po jego wykładzie w Krakowie (16 lutego 2005 roku w Instytucie Judaistyki UJ), stwierdził, że jedynym pewnym faktem z jego życia jest to, że został on ukrzyżowany; reszta to opinie.

Każda z powyższych tez o Jezusie powstała nierzadko jako wynik wielu lat pracy teologa bądź historyka starożytności. Można, oczywiście, za prawdziwą i jedynie słuszną przyjąć jakąś jedną z tych interpretacji, ale nie będzie to podejście naukowe. Na przykład, przyjmując konfesyjną, chrześcijańską wizję Jezusa jako syna bożego, zbawiciela i mesjasza, trzeba pamiętać, że terminy te co innego oznaczały w I wieku, a co innego zaczęły oznaczać w późniejszej teologii chrześcijańskiej. W czasach Jezusa za „syna bożego" uznawano – odwołując się do słów Psalmu (2, 7) – namaszczonego króla-mesjasza, zaś metaforycznie za syna bożego uważał się każdy Żyd. Za zbawiciela (zbawcę) uchodził każdy uzdrowiciel, który wybawiał z problemów zdrowotnych, a za spełnionego mesjasza (czyli tego, kto wypędzi okupantów z Palestyny i założy państwo żydowskie) wszyscy Żydzi mogą chyba uznać dopiero pierwszego premiera Izraela, syjonistę i socjalistę Dawida ben Guriona, który *nota bene* prywatnie praktykował jogę indyjską. [9]

Ale, wracając do tematu, czy można uznać Jezusa za gnostyka czy za mesjasza? Czy faktycznie był nauczycielem tajemnej mądrości, w typie indyjskiego guru, takiego jak Budda, za jakiego uznaje go Elaine Pagels? [10] Co do tego, że Jezus przekazywał nauki tajemne, nie ma też wątpliwości Gedaliahu Stroumsa.
[11]
Z faktu, że ukrywał swoje przesłanie przed obcymi, nie będącymi jego uczniami, niekoniecznie jednak należy wnosić, że był nauczycielem tajemnej, gnostyckiej mądrości, gdyż np. S.G.F. Brandon wyciągnął z tego wniosek, że był konspiratorem, spiskującym przeciw rzymskiej władzy, „pretendentem do tytułu mesjańskiego", który „stawiał sobie cele rewolucyjne" i w związku z tym otaczał się rewolucjonistami.
[12]
Hipotezę tę potwierdzają choćby słowa Jezusa, zakazujące uczniom rozgłaszać, że jest mesjaszem (Mk 8, 29–30), a więc charyzmatycznym politycznym przywódcą, dążącym do obalenia siłą władzy rzymskiej i restytucji państwa izraelskiego. Pytany przez arcykapłana Kajfasza, Jezus potwierdził, że jest mesjaszem (Mk 14, 61–62). Znaczna ilość perykop wskazuje na to, że ruch Jezusa miał charakter polityczno-wojskowy. Już w opisie okoliczności narodzin Jezusa przytacza się biblijne proroctwo (Mi 5, 1), wspominające o wodzu, który narodzi się w Betlejem (Mt 2, 6). Jan Chrzciciel zapowiadał nadejście mesjasza, który będzie chrzcił ogniem (Mt 3, 11). Na mesjańskość Jezusa wskazują też: wzmianka, że jego przesłanie ograniczało się wyłącznie do Żydów, a nie do pogan czy Samarytan (Mt 10, 5–6), żądanie zachowania zasad konspiracji (Mt 16, 20), fakt posiadania przez jego uczniów mieczy (Mt 26, 51), groźby skierowane pod adresem tych, którzy nie udzielili pomocy jego uczniom (Mt 10, 14–15), obawa Jezusa przed

wydaniem jego zwolenników wrogom (Mt 10, 19), chęć oddania przez niego życia za sprawę (Mt 20, 28), niezłomna wiara w nieuchronność wybuchu wojny światowej (Mt 24, 6–10), a w końcu fakt aresztowania go podczas tajnego nocnego zebrania uzbrojonych ludzi (Mt 26, 47–55). Szczególnie znamienna jest świadomość kontrowersji, jaką wzbudza jego nauka: nienawiść ze strony jej przeciwników, oraz konflikty w łonie rodzin, prowadzące do krwawych waśni i zabójstw (Mt 10, 21–22). Jezus często wypowiadał się w duchu wojennym: mawiał, że przyszedł podpalić ziemię (Łk 12, 49), poróżnić rodziny (Mt 10, 35) i przynieść „rozdwojenie" zamiast pokoju (Łk 12, 51), swoim uczniom nakazywał sprzedać drugą szatę i kupić miecz (Łk 22, 36). Ponadto ostro krytykował faryzeuszy, ale nie wojowniczych zelotów i skrytobójczych sykariuszy.
[13]
Najbardziej charakterystyczne są słowa samego Jezusa: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie" (Mt 12, 30; por. Mt 10, 34). W imię powodzenia swej misji żądał rezygnacji z życia rodzinnego, obiecując sowitą zapłatę po przyszłym zwycięstwie (Mt 10, 37–42). Nalegał, aby jego zwolennicy szukali „najpierw Królestwa Bożego" (Mt 6, 33), czyli – w tej interpretacji – odrodzonego państwa Izrael. Zapewniał ich, że nawet jeśli w walce stracą życie, odzyskają je w czasie eschatologicznym (Mt 16, 25–29). Z tej perspektywy Jezus jawi się jako przywódca religijno–politycznej sekty eschatologicznej, żywiący całkowitą pewność, że jego wiara stanie się rzeczywistością.

Z drugiej strony wiele miejsc w *Ewangelii Marka* podkreśla, że Jezus „na osobności" (4, 10, 9, 28, 13, 3), albo „w domu" (7, 17–18, 10, 10) wyjaśniał uczniom prawdziwe znaczenie nauk, które – jak sądzą niektórzy – nie miało charakteru politycznego, lecz ezoteryczny. Weźmy choćby przemienienie na górze Jezusa, tajemnicze wydarzenie (Mk 9, 2–13), którego znaczenie do dzisiaj pozostaje zagadką nawet dla specjalistów.
[14]
Podczas niego Jezus ukazał trzem wybranym uczniom swoje świetliste ciało. Piotr, Jakub i Jan mieli wtedy – podobnie jak inni wtajemniczeni we wszystkich ścieżkach mistyczno–ezoterycznych — bezpośrednią wizję bóstwa. Dlaczego Jezus nie wtajemniczył wszystkich, albo choćby nie przemienił się przez innymi apostołami, o tym tekst ewangelii milczy.

O ezoterycznym charakterze pierwotnego chrześcijaństwa wspomina wiele źródeł antycznych. Paweł zwierzał się w liście, że „został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać" (2Kor 12, 4). *Ewangelia Tomasza* mająca – według niektórych badaczy powstawać jeszcze przed ewangeliami kanonicznymi
[15]
–
zawiera „tajemne słowa, które Jezus żywy wypowiedział".
[16]
Oraz: „Kto napił się z mych ust, stanie się takim jak ja. Ja sam stanę się nim i tajemnice zostaną mu objawione".

[17]
Tekst informuje, że tego typu nauki są przeznaczone dla nielicznych wtajemniczonych.
[18]
Klemens Aleksandryjski podkreślał wartość nauk niepisanych,
[19]
oraz znaczenie samodzielnego poszukiwania prawdy.
[20]
Szczególnie mocno akcentował postać Jezusa jako mistrza gnozy.
[21]

O tym, że Jezus przekazywał (lub miał przekazywać) nauki tajemne wybranym uczniom, wspomina kilku Ojców Kościoła. Ireneusz pisał, iż karpokracjanie głosili, że „Jezus mówił prywatnie i w tajemnicy do Swoich uczniów i apostołów, i że oni prosili go o pozwolenie przekazywania tego, czego ich nauczał [ludziom] wartościowym i wierzącym".
[22]
Św. Bazyli z Cezarei stwierdzał: „Nie zadowalamy się zaiste tym, o czym przypomina Apostoł lub Ewangelia, lecz zapowiadamy i przytaczamy także i to, co przejęliśmy z nauczania niepisanego, a co ma wielkie znaczenie dla misterium. (...) Z jakich pism? Czy nie z tradycji okrytej milczeniem i tajemnicą".
[23]
Według Klemensa mądrość przekazywano „ustnie" i „tylko nielicznym".
[24]
W jego
Wypisach z Theodota
czytamy: „Zbawca nauczał Apostołów najpierw w sposób figuratywny i misteryjny, potem za pomocą przypowieści i zagadek, a w końcu jako trzeci etap — kiedy byli oni sami — w sposób jawny i bezpośredni".
[25]
W zachowanym u Euzebiusza fragmencie z zaginionych
Zarysów
Klemensa, czytamy, że „Jakubowi 'Sprawiedliwemu', Janowi i Piotrowi [czyli tym trzem, przed którymi przemienił się na górze – przyp. J.S.] dał Pan [Jezus] po zmartwychwstaniu wiedzę (= gnozę), oni zaś dali ją wszystkim innym apostołom, a znowu apostołowie [wtajemniczyli] Siedemdziesięciu, do których należał Barnaba",
[26]
towarzyszący w podróżach Pawłowi z Tarsu, będącego – w opinii gnostyków – jednym z wtajemniczonych. Celsus nazywał chrześcijaństwo „nauką tajemną",
a Orygenes wprawdzie określił ten pogląd mianem głupoty, ale, z drugiej strony, stwierdził, że „istnienie pewnych tajemnic ukrywanych przez pospólstwem
nie jest wyłączną własnością nauk chrześcijańskich
".
[27]
Przypomniał, że również Jezus nie nauczał wszystkiego publicznie
[28]

i że większość ludzi nie zasługuje na otrzymanie nauk ezoterycznych.
[29]
Podkreślił zakaz przekazywania „ludziom niegodnym" niektórych nauk.
[30]
Powód, dla którego pewne nauki należy zachować w sekrecie, najdobitniej wyłuszczył Klemens: „Jest bowiem bardzo niebezpieczną rzeczą wykład prawdziwej filozofii, istotnie misteryjnej [a więc tajemnej — J.S.] ujawnić tym, którzy chcą bez skrupułów i bez troski o sprawiedliwość wszystkiemu się przeciwstawić, którzy wyrzucają z siebie wszelkie słowa i myśli bez nadmiernego umiaru, sami siebie oszukując i wprowadzając w stan zupełnego oszołomienia swych własnych zwolenników".
[31]
Klemens posunął się tak daleko, że prostych, niewtajemniczonych chrześcijan, porównał do świń, co uważano wtedy (i uważa się obecnie) za wysoce obraźliwe: „Jest bowiem rzeczą szczególnie uciążliwą przekazywać pouczenia istotne, kryształowej przejrzystości, o prawdziwym świetle, słuchaczom podobnym do świń i 'nieoświeconym'".
[32]

Klemens – podobnie jak gnostycy – uważał więc, że ogół prostych chrześcijan nie zrozumie najgłębszych nauk chrześcijańskich i że przekazywanie im jest jak rzucanie pereł przed wieprze. [33] Jak czytamy w *Ewangelii Jana*, większość uczniów Jezusa po prostu nie rozumiała głębi jego nauczania.
[34]
Być może w tym należy szukać wyjaśnienia faktu, dlaczego Jezus przemienił się tylko przed tymi trzema. Podobną uwagę znajdujemy w gnostyckiej *Księdze Tomasza Atlety*: „Jeżeli rzeczy, które widzisz, są dla ciebie niezrozumiałe, to jak możesz słuchać o rzeczach, które są niewidzialne? – powiada Zbawca do Judy Tomasza – Jeśli czyny prawdy, które są widoczne w świecie, są dla ciebie trudne do wykonania; jak więc, doprawdy, możesz dokonać tych, które przynależą do wzniosłych wyżyn i do pleromy, która jest niewidzialna?"
[35]

Według zwolenników Walentyna, gnostyka z II wieku n.e.: „gnoza to zbawienie wewnętrznego, duchowego człowieka". [36] Walentynianie powoływali się przy tym na właściwego twórcę chrześcijaństwa i jego pierwszego teologa Pawła z Tarsu, który podkreślał różnicę między 'człowiekiem zewnętrznym', poddanym prawu mojżeszowemu (Rz 7, 22), a 'człowiekiem wewnętrznym', działającym w zgodzie z Duchem (Ef 3, 16). Według W. Schmithalsa Paweł akceptował język gnozy, a odrzucenie tendencji gnostyckich nastąpiło dopiero w łonie instytucjonalnego Kościoła.
[37]
K. Rudolph nie tylko podkreślił niewątpliwy wpływ gnozy na religię Pawła,
[38]

ale, co więcej, ujrzał „w doktrynie Marcjona konsekwentną kontynuację nauki Pawła w duchu gnostyckim”.
[39]

Związek Pawła z gnostycyzmem jest do dzisiaj przedmiotem kontrowersji. Listy Pawła wskazują na to, że nurt ten wywarł na Pawła silny wpływ. Dlatego herezjolodzy nie powoływali się na Pawła, a Tertulian nazwał go nawet ironicznie ‘apostołem heretyków’ (*haereticorum apostolus*). [40] Trudno się temu dziwić, skoro gnostycka *Hipostaza archontów* (86, 21-22) nazywa go „wielkim apostołem”,
[41]
a
Nauki Sylwana
(108, 30-32) mówią o „Pawle, który stał się jak Chrystus”.
[42]
Typowo gnostyckich terminów, takich jak
gnōsis
czy
sophía
, Paweł zawsze używał w pozytywnym kontekście.
[43]
W gnostyckiej manierze przeciwstawiał ducha (porównywanego do światła) ciału, które porównywał do ciemności (Rz 8, 5-9). Życie „według ciała” uznawał za śmierć Ducha (Rz 8, 13). Swoich uczniów dzielił na zaawansowanych czyli „duchowych” (
pneumatikois
) i „cielesnych” (
sarksínois
) (1Kor 3, 1); tych ostatnich traktował jak niemowlęta na duchowej ścieżce. Swoich zwolenników uważał za ‘synów światłości’, członków jednego, mistycznego ciała Chrystusa (Rz 12, 4-5) i przeciwstawiał ich ‘synom ciemności’ (1Tes 5, 5), którzy nie należeli do ich wspólnoty wybrańców. Wreszcie, swoją naukę Paweł nazywał „tajemną” (
mysterìo
; 1Kor 2, 7), a swych nawróconych ‘doskonałymi’ (
teleíois
; 1Kor 2, 6), tak jak czynili to gnostycy.
[44]
Autor gnostyckiej
Ewangelii według Filipa
powtórzył za nim,
[45]
że „ciało ani krew nie będą mogły dziedziczyć królestwa bożego”.
[46]
Sugerowano też związek Pawła z ezoteryką żydowską, ‘mistyką rydwanu’ czyli heichalot,
[47]

mistyczną tradycją henochiańską, jak również sugerowano wpływ, jaki wywarły na niego tradycje misteryjne Azji Mniejszej, oraz kosmologiczne spekulacje chaldejskie i neoplatońskie.
[48]

Mając to wszystko na względzie być może więc rację mają badacze wyraźnie oddzielający opisanego w ewangeliach synoptycznych człowieka Jezusa, który być może był głównie politycznym mesjaszem od mistycznego Chrystusa, którego wizje miał i od którego otrzymał nauki Paweł. Trudno orzec, czy ten Chrystus jest bliższy Jezusowi chrześcijan kościelnych, czy Chrystusowi gnostyków. Tak czy inaczej problem tożsamości Jezusa pozostaje nierozwiązany i nic nie wskazuje, żeby kiedykolwiek miał doczekać się zadowalającego rozstrzygnięcia.

---

[1] *The Gnostic Jesus*, http://www.gnostic-jesus.com .

[2] *WordReference.com, English Dictionary*, http://www.wordreference.com/definition/Gnostic .

[3] Por. J. Prokopiuk, *Gnoza i gnostycyzm*, Typograficzna Oficyna Wydawnicza FIRET & Antykwariat DAIMONION, Warszawa 1998, s. 12.

[4] I.P. Culianu, *The Gnostic Revenge: Gnosticism and Romantic Literature*, w: J. Taubes (red.), *Religionstheorie und Politische Theologie*, Band 2:

Gnosis und Politik, Wilhelm Fink, Munich 1984, s. 209, cyt. w: S.A. Hoeller, *What Is a Gnostic?*, http://www.gnosis.org/whatisgnostic.htm.

[5] Zob. artykuły B. Dobroczyńskiego i W. Myszora w: W. Myszor (red.), *Gnostycyzm antyczny i współczesna neognoza*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1996, s. 56-83, 99-104.

[6] *Czhandogja Upaniszad* VI 13.1-3, w: M. Kudelska (tł.), *Upaniszady*, Oficyna Literacka, Kraków 1999, s. 247.

[7] Zob. J. Sieradzan, *Jezus Magus: Pierwotne chrześcijaństwo w kręgu magii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2005, s. 81-85.

[8] G. Vermes, *Jezus Żyd: Ewangelia w oczach historyka*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 301.

[9] *Paula Ben-Gurion*, http://www.en.wikipedia.org/wiki/Paula_Ben-Gurion .

[10] E. Pagels, *The Gnostic Gospels*, Vintage Books, New York 1989, s. xx-xxi.

[11] G.G. Stroumsa, *Hidden Wisdom: Esoteric Tradition and the Roots of Christian Mysticism*, E.J. Brill, Leiden 1996, s. 33–40, zwł. s. 34. Por. wypowiedziane w roku 1962 słowa wybitnego francuskiego filozofa: „Chrystus nie był ani Żydem, ani chrześcijaninem, lecz buddystą, bliższy Dalaj Lamie niż papieżowi" (G. Deleuze, *Nietzsche i filozofia*, Wydawnictwo Spacja, Wydawnictwo Pavo, Warszawa 1993, s. 164).

[12] S.G.F. Brandon, *Jesus and the Zealots: A Study of the Political Factor in Primitive Christianity*, Manchester University Press, Manchester 1967, s. 364.

[13] Tamże, s. 200.

[14] O tym, że interpretacja tego wydarzenia nie jest bynajmniej rzeczą prostą, świadczy choćby fakt, że wytrawny badacz pierwotnego chrześcijaństwa M. Smith dwukrotnie zmieniał poglądy na jego temat. Por. J. Sieradzan, *Jezus Magus*, s. 143-144.

[15] Tak uważa choćby H. Koester. Zob. tamże, s. 88, przyp. 311.

[16] *Ewangelia Tomasza*, Wydawnictwo Verbum, Katowice 1992, s. 13, logion 1.

[17] *Ewangelia Tomasza*, logion 108, tamże, s. 49.

[18] *Ewangelia Tomasza*, logion 62, tamże, s. 35-37.

[19] Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, t. 1–2, IW Pax, ATK, Warszawa 1994. Zob. rozdziały: I 3, 3 (z powołaniem się na 2Tm 2, 2), I 5, 1 (z powołaniem się na 1Tm 5, 21), V 65 (z powołaniem się na Platona [*List II* 312DE, 314BC] i Pawła: „My tedy głosimy mądrość wśród doskonałych" [1Kor 2, 6]).

[20] Klemens, *Kobierce* IV 4, 4–5.1, wyd. cyt., t. 1, s. 299.

[21] „Według Klemensa Chrystus jest przede wszystkim nauczycielem gnostyckim,

który zstąpił na ziemię, aby poprowadzić kilka wybranych osób do wyższej gnozy swego ojca, ucząc ich doskonałego nieprzywiązania (*āpātheia*) oraz przekazując im tajemne nauki. oparte na alegorycznej interpretacji Pism. To właśnie Klemens rozumie jako zbawienie (*Kobierce* IV 136, 5). Idea Chrystusa jako zbawiciela całej ludzkości poprzez jego ofiarę, została w filozoficznym systemie Klemensa zastąpiona ezoteryczną ideą gnozy" (S.R.C. Lilla, *Clement of Alexandria: A Study in Christian Platonism and Gnosticism*, Oxford University Press, London 1971, s. 159).

[22] Ireneusz, *Przeciwko herezjom* I 25, 5, A . Roberts, J. Donaldson (red.), *Ante Nicene Christian Library: The Writings of the Fathers down to A.D. 325*, vol. 1, Sage Software, Albany 1996, s. 724 [edycja na CD ROM]. Por. tamże, rozdział III 3, 1.

[23] Bazyli Wielki, *O duchu Świętym*, IW Pax, Warszawa 1999, s. 175 176, rozdział 66.

[24] Klemens, *Kobierce* VI 61, 3, wyd. cyt., t. 2, s. 147.

[25] Klemens, *Wypisy z Theodota*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 68, rozdział 66.

[26] Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O męczennikach palestyńskich*, Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1924, s. 52, rozdział II 1, 4.

[27] Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, ATK, Warszawa 1986, s. 40, rozdział I 7, podkr. J.S.

[28] „(...) na przykład wykład przypowieści, które Jezus opowiadał tym, którzy są 'na zewnątrz', zachowując ich wyjaśnienie dla tych, którzy przeszli stadium nauczania egzoterycznego i przyłączyli się do Jezusa prywatnie" (tamże, rozdział III 21, s. 150).

[29] „(...) rzesz wiernych słuchały przypowieści tak, jakby się znajdowali ‘na zewnątrz’ i zasługiwali jedynie na otrzymanie nauk egzoterycznych; natomiast uczniowie na osobności otrzymywali wyjaśnienia przypowieści. Jezus bowiem (...) wyżej nad tłum” cenił „tych, którzy pragnęli poznać Jego mądrość” (tamże, rozdział III 46, s. 165).

[30] Tamże, rozdział VI 6, s. 291.

[31] Klemens, *Kobierce*, t. 1, s. 15, rozdział I 21, 2.

[32] Tamże, s. 42, rozdział I 55, 4. Nieoświeconych w znaczeniu „niewyćwiczonych”.

[33] „Nie rzucajcie pereł świnion” (*Ewangelia Tomasza*, wyd. cyt., s. 45, logion 93).

[34] J 10, 6 pokazuje, że uczniowie Jezusa nie zrozumieli znaczenia przypowieści, którą im opowiedział. Por. *Ewangelia Tomasza*, wyd. cyt., s. 25, 33, logiony 28 i 51.

[35] *Księga Tomasza Atlety* 138, 28-33, w: J.M. Robinson (red.), *The Nag Hammadi Library in English*, E.J. Brill, Leiden 1977, s. 189.

[36] Ireneusz, *Przeciwko herezjom* I 21, 4, A . Roberts, J. Donaldson (red.), *Ante Nicene Christian Library*, s. 713.

[37] W. Schmithals, *The Corpus Paulinum and Gnosis*, w: A.H.B. Logan, A.J.M. Wedderburn (red.), *The New Testament and Gnosis: Essays in honour of Robert McL.*

Wilson
, T. & T. Clark Ltd, Edinburgh 1983, s. 123.

[38] K. Rudolph, *Gnoza: Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, Zakład Wydawniczy „Nomos", Kraków 1995, s. 262-263.

[39] Tamże, s. 278.

[40] K.S.F. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, ATK, Warszawa 1994, s. 108, rozdział III 5, 4.

[41] J.M. Robinson (red.), *The Nag Hammadi Library in English*, s. 152.

[42] Tamże, s. 357.

[43] Termin *gnōsis* ('wiedza', 'poznanie') pojawia się w autentycznych listach Pawła 13 razy (głównie w 2Kor), a termin *sophía* ('mądrość') występuje czterokrotnie w 1Kor: dwa razy w 2, 6 i po razie w 2, 7 i 12, 8. Tylko w 1Tm 6, 20 napotykamy ostrzeżenie przed „błędną rzekomą nauką (
gnoseos
)", jednak list ten powstał w wiele lat po śmierci Pawła.

[44] Niegnostycki charakter ma jednak przedkładanie przez niego wiary nad wiedzę.

[45] „Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne" (1Kor 15, 50).

[46] *Ewangelia według Filipa* 56, 32-34, w: W. Myszor (red.), *Teksty z Nag Hammadi*, [ATK, Warszawa 1979], s. 244.

[47] G. Scholem, *Jewish Gnosticism, Merkabah Mysticism, and Talmudic Tradition*, Jewish Theological Seminary of America , New York 1960, s. 18.

[48] H. Schonfield, *Those Incredible Christians: A New Look at the Early Church*, Element Book, Shaftesbury 1985, s. 228-237.